

Ignacy Dec

Uwagi o recepcji encykliki Jana Pawła II "Fides et ratio" w środowisku akademickim

Wrocławski Przegląd Teologiczny 8/1, 15-22

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. IGNACY DEC

UWAGI O RECEPCJI ENCYKLIKI JANA PAWŁA II *FIDES ET RATIO* W ŚRODOWISKU AKADEMICKIM

WSTĘP

Każda encyklika papieska staje się przedmiotem większego lub mniejszego zainteresowania w ośrodkach naukowych, zwłaszcza teologicznych. Każda encyklika ma swoich adresatów. Niekiedy są oni wyraźnie wymienieni. Encyklika Ojca św. Jana Pawła II *Fides et ratio* została skierowana do biskupów Kościoła katolickiego, jako do tych, którzy w pierwszej kolejności odpowiadają za przekaz wiary i nauki objawionej w Kościele. Jednakże Encyklika zawiera wiele wskazań dla teologów, filozofów, a także dla twórców kultury i ludzi uprawiających nauki szczególne. Wielu z nich już się wypowiedziało na temat papieskiego przesłania na różnych sesjach, sympozjach i konferencjach naukowych czy nawet duszpasterskich, a także w okolicznościowych publikacjach¹.

W poniższych refleksjach wskażemy na jakość recepcji niektórych polskich myślicieli tego ważnego papieskiego dokumentu. Uwydatnimy główne postawy myślowe, które ujawniły się w opublikowanych dotąd wypowiedziach na odbytych sesjach i konferencjach naukowych, a także w opiniach wyrażonych w oko-

¹ Na temat odbytych w Polsce sesji i konferencji naukowych, poświęconych encyklice *Fides et ratio* oraz ogłoszonych na jej temat publikacji, zob. I. Dec, *Reakcja polskich ośrodków naukowych na Encyklikę*, w: *Rozum otwarty na wiarę*, red. A. Maryniarczyk, Lublin 2000, s. 227-233.

licnościowych publikacjach. Pobieźna analiza tych wypowiedzi daje podstawę do wyróżnienia wśród nich przynajmniej trzech głównych grup, w których ujawniają się postawy wobec papieskiego przesłania. Pierwszą grupę stanowią myśliciele w pełni aprobujący stanowisko Papieża i wyrażający Mu za nie wielką wdzięczność. Druga grupa reprezentuje stanowisko umiarkowane, a więc w części aprobuje przemyslenia, stwierdzenia, oceny i wskazania Papieża, a w części z nimi polemizuje albo jest przynajmniej z nich niezadowolona. W grupie trzeciej można by zgromadzić myślicieli wyraźnie krytycznie nastawionych do fundamentalnych stwierdzeń i ocen Jana Pawła II.

Przybliżymy w zarysie te trzy kręgi komentatorów *Fides et ratio*.

1. STANOWISKO W PEŁNI APROBUJĄCE PRZESŁANIE ENCYKLIKI

Reprezentują je przedstawiciele filozofii klasycznej, zwłaszcza tomizmu egzystencjalnego oraz większość polskich teologów. Jest to grupa w Polsce najlicniejsza. Największe słowa uznania i wdzięczności wobec Jana Pawła II wyzwoliła Encyklika u przedstawicieli filozofii klasycznej, a w szczególności w kręgach przedstawicieli tomizmu egzystencjalnego. Papieskie przesłanie zawarte w Encyklice potwierdza bowiem postawę filozoficzną prezentowaną przez myślicieli, nawiązujących w swoim stylu filozofowania do filozofii św. Tomasza z Akwinu. Stąd też komentarze do Encykliki autorów o orientacji tomistycznej są bardzo pochlebne, pełne uznania i wdzięczności wobec obecnego Papieża². Zwolennicy filozofii nurtu arystotelesowsko-tomistycznego wyrażają swoje zadowolenie, iż Jan Paweł II dowartościował w Encyklice filozofię bytu, która stwarza najpełniejszą perspektywę odkrywania najbardziej fundamentalnej i integralnej prawdy o rzeczywistości, w tym także prawdy o człowieku i Bogu. Są zadowoleni, iż Papież opowiedział się za filozofią mądrościową, która formułuje pytanie o sens: o sens życia człowieka, o sens istnienia całej rzeczywistości. Nie kryją zadowolenia ze wskazania na św. Tomasza, jako na mistrza uprawiania teologii i filozofii. Podkreślają przy tym, że Ojcu św. nie chodzi w Encyklice o sam system tomistyczny, bowiem wielu przedstawicieli tomizmu odeszło dosyć daleko od prawdziwego ducha myślenia Akwinaty. Papież nie każe być tomistami czy zwolennikami innych kierun-

² Por. np. M. Krapiec, *Czytając encyklikę Fides et ratio. Rozumnie wierzyć – rozumnie poznać*, w: *Na skrzydłach wiary i rozumu ku prawdzie*, red. I. Dec, Wrocław 1999, s. 193-206; M. Gogacz, *Głosa do tematu posłuszeństwa (Kilka zareagowań na encyklikę Wiara i rozum*, Tamże, s. 175-181; A. Szostek, *Uniwersalistyczne aspiracje rozumu i wiary a pluralizm kulturowy. W nawiązaniu do encykliki Fides et ratio*, s. 69-74, w: *Polska filozofia wobec encykliki Fides et ratio*, red. M. Grabowski, Toruń 1999, s. 63-75; I. Dec, *Jakiej filozofii potrzebuje dzisiejsza teologia?*, w: *Na skrzydłach wiary i rozumu ku prawdzie*, red. I. Dec, Wrocław 1999, s. 159-166.

ków filozoficznych, ale myślicielami uprawiającymi filozofię wierną prawdzie, wierną rzeczywistości. To jest właśnie główny powód, dla którego Jan Paweł II nazywa św. Tomasza „Apostolem prawdy”³.

W grupie aprobującej stanowisko Jana Pawła II są także polscy teologowie, którzy ulegali niekiedy tendencjom antyfilozoficznym. W tym kontekście warto przypomnieć, iż po Soborze Watykańskim II ukształtowała się w Kościele pewna grupa teologów, która niechętnie odnosiła się do łączenia teologii z filozofią. Teologowie o takim nastawieniu bazowali na przeświadczeniu, że Sobór Watykański II zalecił powrót do źródeł chrześcijaństwa, a więc do Biblii i Patrystyki. Pomiłali milczeniem zalecenie Soboru, który w *Dekrecie o formacji kapłańskiej* stwierdził: „Nauki filozoficzne niech będą tak podawane, aby przede wszystkim doprowadziły alumnów do zdobycia gruntownego i systematycznego poznania człowieka, świata i Boga w oparciu na wiecznie wartościowym dziedzictwie filozoficznym, przy uwzględnieniu też wyników badań filozoficznych nowszej doby”⁴. Jan Paweł II zauważa w *Fides et ratio*, że to zalecenie Soboru zostało przez niektórych teologów zlekceważone. Pisze w związku z tym: „W okresie po Soborze Watykańskim II w wielu szkołach katolickich można było zauważyć pewien regres w tej dziedzinie, co było wyrazem mniejszego poważania nie tylko filozofii scholastycznej, ale w ogóle studium filozofii jako takiej. Ze zdziwieniem i przykrością muszę stwierdzić, że wielu teologów podziela ten brak zainteresowań filozofią”⁵. Po stwierdzeniu tego, Jan Paweł jasno formuluje postulat: „Pragnę stanowczo potwierdzić, że studium filozofii jest podstawowym i nieodzownym elementem w strukturze studiów teologicznych w formacji kandydatów do kapłaństwa”⁶.

Przeglądając najnowsze piśmiennictwo teologiczne w Polsce, można zauważyć, że polscy teologowie zaaprobowali stanowisko Jana Pawła II. Znajdujemy dziś z pewnością mniej uszczypliwych wypowiedzi pod adresem obecności filozofii w teologii oraz coraz więcej tekstów domagających się ubogacania myślenia teologicznego myśleniem filozoficznym. Teologowie są wdzięczni Papieżowi za ukazanie symbiozy między poznaniem rozumowym i poznaniem wiary, za postawę całkowitego otwarcia się na prawdę wiary i zarazem wielkiej ufności w naturalne możliwości poznawcze ludzkiego rozumu. Zauważają, że Encyklikę przenikają co najmniej dwa przyjęte przez Papieża naturalne dogmaty, że człowiek jest osobą, a jego godność jest wartością bezcenną, i że rozum ludzki jest zdolny do

³ *FR* nr 44.

⁴ *Dekret o formacji kapłańskiej* Optatum totius, 15.

⁵ *FR*, 61.

⁶ Tamże, 62.

poznania prawdy. Jest to sprzeciw Papieża wobec filozofii nihilistycznych, relatywistycznych czy agnoscystycznych⁷. Można zatem powiedzieć, że przesłanie Encykliki nasi teologowie przyjęli z wdzięcznością i życzliwością⁸. W zasadzie nie znajdujemy w ich wypowiedziach uwag krytycznych pod adresem tego dokumentu.

2. STANOWISKO UMIARKOWANE

Grupa autorów, których można by zaliczyć do przedstawicieli stanowiska umiarkowanego, rekrutuje się głównie z myślicieli, którzy reprezentują pozatomistyczne kierunki w dzisiejszej filozofii. Za typowego przedstawiciela takiej postawy można uznać Andrzeja Grzegorzycy⁹, uważającego się za filozofa analitycznego. Autor ten wyraża przekonanie, że myślenie analityczne powinno także przeniknąć do światopoglądowego myślenia chrześcijańskiego, gdyż myśleniu temu zawdzięcza dzisiejsza cywilizacja naukowa cały swój rozwój. Grzegorzycy wyraża uznanie pod adresem Jana Pawła II za obronę zdolności poznawczych ludzkiego umysłu i za podjęcie bardzo doniosłego dla filozofii problemu „jakim jest pytanie o sens życia. Jego zdaniem jest to problem należący nie tylko do psychologii czy psychiatrii, ale także, a raczej przede wszystkim, do filozofii, gdyż badanie świata, które może prowadzić do znalezienia własnego adekwatnego miejsca w strukturze całej rzeczywistości, sprostanie ogólnołudzkiej potrzebie sensu jest naturalnym zadaniem rozumu¹⁰.

Po uwagach pozytywnych Grzegorzycy wypowiada także kilka uwag krytycznych pod adresem papieskiego dokumentu. Przede wszystkim zarzuca Janowi Pawłowi II stosowanie w Encyklice swoistej retoryki. Zarzuca Papieżowi nadużywanie słowa „byt”. Wprawdzie stara się rozumieć Papieża i zauważa, że autorowi Encykliki w posługiwaniu się terminologią ontologiczną chodziło o uwydatnienie postawy realizmu poznawczego i o uwydatnienie apelu o badanie całej rzeczywistości, a nie tylko jakiegoś, choćby najbardziej frapującego fragmentu. Jednakże

⁷ Por. J. Salij, *Pojednanie wiary z rozumem*, w: *Polska filozofia wobec encykliki Fides et ratio*, red. M. Grabowski, Toruń 1999, s. 14-15.

⁸ Por. np. J. Nagórny, *Wiara i rozum w refleksji teologicznej*, w: *Wiara i Rozum*, red. G. Witaszek, Lublin 1999, s. 35-59; J. Salij, *Pojednanie wiary z rozumem*, w: *Na skrzydłach wiary i rozumu ku prawdzie*, red. I. Dec, Wrocław 1999, s. 141-144; A. Nossol, *Wiara jako „organ poznawczy” w teologii*, w: *Prawda wobec rozumu i wiary. Sympozja*, 31, red. S. Rabej, Opole 1999, s. 107-119.

⁹ Por. A. Grzegorzycy, *Encyklika w obronie sensu istnienia (refleksje filozofa analitycznego po przeczytaniu encykliki Fides et ratio)*, w: *Polska filozofia wobec encykliki Fides et ratio...*, dz. cyt., s. 173-182.

¹⁰ Por. tamże, s. 178-179.

autor jest zdania, że znajduje się tu echo ontologicznej retoryki, która jest właściwa niektórym odmianom tradycji tomistycznej¹¹. Drugim słowem, które zdaniem autora wskazuje na przerost retoryki, jest słowo „tajemnica”. Autor zarzuca tu Papieżowi używanie tego terminu w różnych znaczeniach, zarówno w odniesieniu do tego, co nadprzyrodzone (np. tajemnica paschalna), jak i naturalne (np. tajemnica swego istnienia). W przedstawianiu poznania przez wiarę, które prowadzi do odkrywania i zgłębiania tajemnicy, Grzegorzczak proponuje zastąpić słowo „tajemnica” przez operowanie pojęciem poznania częściowego, niedoskonałego. Zdecydowanie sprzeciwia się także używaniu tego słowa w sensie substancjalnym, gdyż popada się wtedy „w skomplikowaną retorykę, która trąci jakimś mistycyzmem czy magią słów, mnożeniem tajemniczych bytów bez konieczności”¹². W swoich uwagach krytycznych Grzegorzczak zgłasza także wątpliwości co do niektórych sformułowań na temat wolności¹³. Swoje refleksje autor kończy jednak akcentem pozytywnym, uznając, iż krytykowanie przez intelektualistów tekstów Papieża leży na linii „posługi rozumu” czy „posługi myślenia”, do jakiej Jan Paweł wzywał ludzi nauki.

Innym myślicielem, który wyraża duże uznanie dla Papieża za dar Encykliki, ale zarazem stawia pod jej adresem znaki zapytania i zgłasza wątpliwości, jest Karol Tarnowski¹⁴. Jako zwolennik filozofii dialogu i sympatyk fenomenologii oraz chrześcijańskiej wersji egzystencjalizmu, zarzuca Janowi Pawłowi II to, iż Papież pomimo wielu deklaracji o niewiązaniu się Kościoła z żadną konkretną filozofią, *de facto* preferuje w swoim dokumencie filozofię św. Tomasza z Akwinu, jako filozofię, która czerpie swą moc i trwałość z faktu, że punktem wyjścia dla niej jest akt istnienia. Autor sądzi, że są także inne rodzaje metafizyki godne zauważenia, chociażby metafizyka, dla której naczelnym pojęciem jest nie byt (czy istnienie), lecz np. dobro lub właśnie prawda. Tarnowski w związku z tym zauważa, że „encyklika zacieśnia szeroko pierwotnie otwarte pole mądrościowego myślenia do myślenia metafizycznego w całkiem określonym stylu”¹⁵.

Drugie zastrzeżenie, jakie zgłasza Tarnowski do Encykliki, dotyczy papieskiej oceny filozofii nowożytnej współczesnej. Uważa, że ocena ta jest zbyt surowa. Autor ma pretensje, że paleta nazwisk myślicieli nowożytnych jest jednostronna, że nie zależli się w niej np. wielcy idealisci niemieccy, Blondel czy myśliciele z kręgu fenomenologii, filozofii dialogu, hermeneutyki czy filozofii analitycznej.

¹¹ Por. tamże, s. 179-180.

¹² Tamże, s. 181.

¹³ Por. tamże, s. 182.

¹⁴ Por. K. Tarnowski, *Apel o mądrość*, w: *Polska filozofia wobec encykliki Fides et ratio*, red. M. Grabowski, Toruń 1999, s. 303-315.

¹⁵ Tamże, s. 313.

Zdaniem autora, jest to znak wskazujący na zasadniczy brak „zaufania” Papieża do myśli współczesnej.

Do tej środkowej grupy interpretatorów przesłania encykliki *Fides et ratio* można by zaliczyć większość przedstawicieli nauk humanistycznych i przyrodniczych, którzy zabrali głos w tej sprawie. Nie mamy tu za wiele rozwiniętych wypowiedzi. Znajdujemy raczej wypowiedzi okazyjne. Nawet we wspomnianych publikacjach autorzy reprezentujący środowiska nauk humanistycznych czy przyrodniczych przedstawiają problemy z zakresu swoich specjalności, z ewentualnymi krótkimi odniesieniami do *Fides et ratio*. Próbując uchwycić główny ton tych wypowiedzi, należy stwierdzić, że przedstawiciele nauk szczegółowych zarówno przyrodniczych jak i humanistycznych, wyrażają uznanie dla Jana Pawła II za oznajmienie, że Kościół nie obawia się badań naukowych, ale że je popiera. Są wdzięczni Papieżowi za przypomnienie o poszanowaniu norm moralnych w badaniach naukowych, że badania metodyczne we wszelkich badaniach naukowych, jeżeli tylko prowadzi się je z poszanowaniem norm moralnych, nigdy nie będą sprzeciwiać się wierze, sprawy bowiem świeckie i sprawy wiary mają swój początek od tego samego Boga. Życzliwie jest też przyjęty apel Papieża do naukowców, „aby kontynuowali swoje wysiłki nie tracąc nigdy z oczu horyzontu mądrościowego, w którym do zdobyczy naukowych i technicznych dołączają się także wartości filozoficzne i etyczne, będące charakterystycznym i nieodzownym wyrazem tożsamości osoby ludzkiej”¹⁶. Tadeusz Pietrucha z łódzkiego ośrodka nauk przyrodniczych wyraża przekonanie, że Papież sformułował ten postulat na bazie doświadczenia. Autor przytacza fakt wykorzystywania tkanek z płodów ludzkich pochodzących z poronień w szpitalach Berlina do produkcji granulatu, z którego następnie wyrabiano asfalt i pojemniki na śmieci, co czyniła swego czasu berlińska firma EKG. Jest to dramatyczny przykład tego, do czego prowadzi całkowite odrzucenie warstwy refleksji metafizycznej i etycznej w działaniach naukowych.

3. STANOWISKO KRYTYCZNE

W przeglądzie opinii o ostatniej encyklice Jana Pawła II możemy natrafić także na wypowiedzi o charakterze wyraźnie krytycznym. Głosów tych jest niewiele. Tytułem przykładu przytoczymy uwagi krytyczne o Encyklice sformułowane przez Jana Woleńskiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego¹⁷ oraz Stanisława Dądrońskiego z Oddziału Gdańskiego Polskiego Towarzystwa Filozoficznego¹⁸.

¹⁶ *FR*, 106.

¹⁷ Por. J. Woleński, *Fides, ratio i ratio recta*, „Znak”, 527(1999), nr 4, s. 94-99.

¹⁸ Por. S. Dądroński, *Z encykliką Fides et ratio spór o rozumność rozumu*, *Ruch Filozoficzny* LVI (1999) nr 2, s. 149-165.

We wspomnianym już wyżej numerze „Znaku” J. Woleński opublikował artykuł, w którym nie kryje swoich zastrzeżeń wobec Encykliki. Autor nie dziwi się, że Papież wyraża swój krytyczny stosunek do modernizmu i fideizmu, że nie aprobuje nihilizmu, sejentyzmu czy relatywizmu. Ma jednak do Jana Pawła II pretensje za zbyt „podkolorowane” przedstawienie dziejów spotkania wiary i rozumu, że Papież pominął milczeniem dramatyczne wydarzenia na progu czasów nowożytnych, obciążające Kościół katolicki, a zwłaszcza papieństwo (np. sprawa procesów Giordana Bruna i Galileusza czy dramatyczne losy recepcji kopernikanizmu oraz darwinizmu). Następnie autor podważa papieskie rozumienie „*recta ratio* – prawdziwego rozumu”. Nie zgadza się także z papieską oceną filozofii nowożytnej. Uważa, że jest ona za ostra i niesprawiedliwa. Najbardziej żyma się autor na papieską ocenę humanizmu ateistycznego, którą uważa wyraźnie za przesadzoną, wprost nieprawdziwą. Swoją wypowiedź kończy Woleński następującym wyznaniem: „Zaraz po ogłoszeniu encykliki uczestniczyłem w dwóch międzynarodowych konferencjach naukowych. Zadałem pytanie kilkudziesięciu filozofom, czy czytali tekst *Fides et ratio*. Wszyscy odpowiedzieli: nie. Jedni powiedzą, że świadczy to o kryzysie obecnej filozofii. Ja jednak myślę, że encyklika po prostu nie trafia w cel”¹⁹. Na podstawie powyższego tekstu nie da się powiedzieć, czy zdaniem Woleńskiego, Jan Paweł II swoją Encykliką nie trafił w zapotrzebowanie współczesnej filozofii, czy też chybił w osiągnięciu przez siebie zamierzonego celu.

Bardziej napastliwy tekst wobec Encykliki zamieścił na łamach „Ruchu Filozoficznego” Stanisław Dąbrowski. W artykule pt.: *Z encykliką Fides et ratio spór o rozumność rozumu* formułuje tezę, iż papieska obrona rozumu w Encyklice jest chybiona. Stąd też poczuwa się do obowiązku bronięcia rozumu przed jego obrońcami. Autorowi nie podoba się papieskie ujęcie rozumu świeckiego. Jest zdania, że nie trzeba nań patrzeć przez pryzmat Biblii (teologii), ale opierając się na analizie zjawiska nauki w czasach nowożytnych, w którym widnieje potęga rozumu. Autor ma także zastrzeżenia co do papieskiego ujmowania stosunku rozumu do wiary, w którym to rozum został jakby zrównany z wiarą. Stara się też wykazać, że autor Encykliki ulega grzechowi polisemantyzacji, że posługuje się językiem wieloznacznym. Autor wprost stwierdza, że „Encyklika brnie w to, przed czym ostrzega: w różnoznaczność”, że Papież nadaje wielu słowom własne, specyficzne znaczenia, że nieprawnie stosuje zawężenia definicyjne, np. pojęcia wolności, prawdy itp.²⁰. Autor także podważa słuszność i logiczność niektórych wywodów Papieża i sposobów jego argumentowania, pytając ironicznie: „czyżby?” albo wprost stwierdzając „nieprawda, że”²¹. Kończąc swoje wywody, autor stwierdza, że Encyklika

¹⁹ J. Woleński, *Fides...* art. cyt., s. 99.

²⁰ Por. S. Dąbrowski, *Z encykliką...*, art. cyt., s. 157.

²¹ Por. tamże, s. 159-160.

Jana Pawła II nie przełamuje obcości między naukami kościelnymi i świeckimi. „Przesądzają o tym: jej doktrynalna kategoryczność, talmudyczność (styl i ton pouczający) oraz misjonarsko-prozelityczny ofensywizm”²².

Przytoczone tu dwa głosy krytyczne, zwłaszcza zastrzeżenia S. Dąbrowskiego, są głosami skrajnymi i w kontekście licznych wypowiedzi pozytywnych są pewnym *curiosum* w polskim świecie nauki.

ZAKOŃCZENIE

Zamykając nasze uwagi dotyczące charakteru recepcji encykliki Jana Pawła II *Fides et ratio* w Polsce, należy zauważyć, że – biorąc sprawę globalnie – została ona przyjęta u nas bardzo pozytywnie. Większość kompetentnych osób, wypowiedziających się na jej temat, sądzi, że jest ona bardzo ważnym przesłaniem dla ludzi, którzy dziś pełnią „posługę myślenia”, którzy dzisiaj poświęcają się badaniom naukowym, pracy naukowo-dydaktycznej i promowaniem wartości. Klimat intelektualny współczesnego świata potrzebował takiego głosu czołowego świadka prawdy w naszych czasach. Papież zdemaskował błędy wynikające z przesadnego kultu rozumu, ale też ukazał fatalne następstwa lansowania tezy o jego niezdolności do poznania prawdy. Niewątpliwą zasługą Papieża jest to, iż dowartościował klasyczną metafizykę i filozofię o orientacji mądrościowej, że opowiedział się za kontynuowaniem zdrowej tradycji filozoficznej i potrzebą otwierania się na współczesność.

²² Tamże, s. 165.